

Analiza logiczna argumentów w „Fedonie” Platona

Zadaniem dyskusji jest odpowiedzieć na pytanie, czy dusza jest nieśmiertelna. Istnienie duszy w czasie trwania życia jest przyjęte jako oczywiste. Dyskusja o nieśmiertelności dzieli się na trzy części, poprzedzone wywodem Sokratesa o szczęściu, które czeka duszę filozofa po wyzwoleniu od ciała, o ile przez cnotę zmierzała do tego w czasie bytności w ciele. Po tym wywodzie, słuchacze pragną się upewnić, czy rzeczywiście dusza istnieje po śmierci, co daje początek dyskusji.

W jej części pierwszej (XIV-XVII) przesłanką dla wniosku o istnieniu duszy po śmierci jest to, że czeka ją powtórne życie, czyli zmartwychwstanie, a więc musi po śmierci istnieć to, co czeka na kolejne narodziny. Argument za zmartwychwstaniem opiera się, z kolei, na poglądzie kosmologicznym o cykliczności powstawania rzeczy z ich przeciwieństw. Pogląd ten stanowi uogólnie takich obserwacji, jak następujące:

- w procesie rośnięcia większe powstaje z mniejszego;
- jeśli powstaje coś mniejsze, np. w procesie skracania, to powstaje z większego;
- silniejsze staje się ze słabszego;
- powolniejsze powstaje z szybszego (np. gdy biegacz zwalnia);
- gorsze staje się z lepszego; — gorące powstaje z zimnego, zimne z gorącego; i tak dalej.

Po takim przykładowym wyliczeniu Sokrates konkluduje (XV, s.241): „To nam wystarczy [dla wykazania], że wszystko w ten sposób powstaje: z przeciwieństw zawsze to, co przeciwne.”

Następnie pyta Sokrates, co jest przeciwieństwem życia, podsuwając jako wskazówkę do odpowiedzi przeciwieństwo czuwania i spania. Odpowiedziawszy, że przeciwieństwem życia jest śmierć, rozmówcy dochodzą do wniosku – na podstawie uznanego wcześniej prawa wzajemnego generowania się przeciwieństw – że to, co żyje powstaje z tego, co nie żyje. Żywi powstają z umarłych, tak jak umarli powstają z żywych. A żeby umarli ożyli w ciele, musi istnieć to, co ożyje, tym zaś może być tylko dusza.

Uzgodniwszy z rozmówcami ów wniosek, Sokrates wzmacnia go dodatkowym argumentem o charakterze *reductio ad absurdum* (początek odcinka XVII). Tym razem teza o obustronnym wytwarzaniu się przeciwieństw nie jest uzasadnianiana przez generalizację, ale przez wykazanie, że jej zaprzeczenie prowadzi do wniosku niemożliwego do przyjęcia. Argument jest następujący: gdyby nie było tej obustronności, jedno z przeciwieństw uzyskało by taką dominację, która nie może w świecie zaistnieć. Gdyby np. z czuwania brało się zasypianie, ale zasypianie nie prowadziło znów do czuwania, to z czasem posnęłoby wszystko; wiemy jednak, że tak nie jest. Podobnie, gdyby tylko życie rodziło śmierć, a śmierć nie rodziła życia, po pewnym czasie świat by się składał wyłącznie ze zmarłych.

To występowanie naprzemian stanów przeciwnych przedstawia Sokrates jako ruch po kole. Jest to pogląd tak ważny dla ogarnięcia dystansu między umysłowością antyczną i współczesną, że zasługuje na przytoczenie literalne.

„Gdyby powstawaniu każdemu po jednej stronie nie odpowiadało zawsze powstawanie po drugiej, niby punkty drogi po kole, tylko by droga powstawania była niejako prosta, jedynie tylko z jednego przeciwieństwa w drugie, i nie zakręcałaby znowu do pierwszego, i nie wracała tym samym torem, to wszystko by w końcu przybrało jedną i tę samą postać, znalazłoby się w jednym i tym samym stanie i przestałoby się tworzyć, powstawać.”

Streśćmy ten wywód tak, żeby się uwydatniła jego forma logiczna (kosztem walorów stylistycznych, ale jest to koszt robienia analizy logicznej).

Jeśli nie jest tak, że każdy stan wytwarza stan sobie przeciwny, to nie ma powstawania. Nie jest tak, że nie ma powstawania. A zatem każdy stan wytwarza stan sobie przeciwny. Jest to wnioskowanie według schematu (powstałego w wyniku zastąpienia zdań reprezentującymi je literami).

Jeśli nie- p , to nie- q . Nie jest tak, że nie- q . A zatem p .

Jest to schemat wnioskowania niezawodny, to znaczy zawsze prowadzący do prawdziwego wniosku, o ile prawdziwe są przesłanki. Podpadające więc pod ten schemat rozumowanie Sokratesa jest bez zarzutu z logicznego punktu widzenia. Innymi słowy, jest poprawne formalnie.